



FOT. ANDRZEJ BANAS

Leszek Piskorz



FOT. ANDRZEJ BANAS

Anna Polony



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Krzysztof Jasiński

Aktorów wykształcą też na „Fryczu”

Edukacja. Jeśli resorty szkolnictwa wyższego i kultury wyrażą zgodę, w Krakowie poza PWST przyszłych aktorów na studiach magisterskich będzie kształcić także Krakowska Akademia im. Frycza Modrzewskiego. Wśród wykładowców są gwiazdy teatru i filmu

Wacław Krupiński
waclaw.krupinski@dziennik.krakow.pl

Aktorów – obok Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej – zamierza też kształcić od przyszłego roku akademickiego Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Uczelnia w najbliższym czasie wystosuje odpowiednie dokumenty do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego. Dopiero ich zgoda pozwoli na dalsze kroki. Nabór odbyłby się we wrześniu.

Wykładowcy nie tylko starzy, ale i nowi

W powołanie nowego kierunku zaangażowani są wieloletni aktorzy Starego Teatru, od po-

nad 30 lat pedagodzy krakowskiej PWST – prof. Aleksander Fabisiak i prof. Leszek Piskorz, który zaznacza, że to nie ma być żadna konkurencja dla PWST. Dodaje, że zakładałby raczej współpracę, zwłaszcza że część osób zainteresowanych pracą w tej prywatnej uczelni stanowi lub stanowiła kadrę istniejącej w Krakowie od 70 lat szkoły teatralnej. Są wśród nich: prof. Anna Polony, prof. Jerzy Trela i prof. Edward Linde Lubaszenko. Ale – jak podkreśla Leszek Piskorz, będzie też wielu młodych wykładowców, m.in. twórca Teatru Nowego, aktor i reżyser Piotr Sieklucki.

Ponadto zainteresowanie pracą zgłosili twórca Teatru STU Krzysztof Jasiński, twór-

Wydział, o ile powstanie, będzie od PWST różnił się programem, co ma podkreślać sama nazwa

prof. Leszek Piskorz

ca Skaldów Andrzej Zieliński oraz Andrzej Sikorowski.

Dodatkowa szansa czeka na studentów we wrześniu

Mają to być jednolite studia magisterskie, 9-semestralne. A egzaminy wstępne odbywałyby się we wrześniu. To może rodzić obawy, że przystąpią do egzaminów ci, którzy odpadną

podczas naboru w PWST. Ale twórców wydziału to nie martwi. – *Dobrze wiemy, ilu znanych aktorów nie dostało się do szkoły teatralnej za pierwszym razem, zatem to będzie dla takich osób dodatkowa szansa w tym samym roku. Poza tym może przyciągniemy właśnie odmiennością programu. Oczywiście będą to studia płatne, co wcale nie oznacza, że będziemy zaniżać wymagania* – dodaje Piskorz. Ile studia będą kosztować, na razie nie wiadomo.

Obecnie kierunek „Aktorstwo nowych mediów” prowadzony jest – jako studia licencjackie – w Warszawskiej Szkole Filmowej.

Dodajmy, że Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza

Modrzewskiego prowadzi już Wydział Architektury i Sztuk Pięknych – Malarstwo.

Wzorce amerykańskie trafiają do Krakowa

Na pewno wydział będzie różnił się programem od PWST, co ma już podkreślać nazwa: Wydział Aktorski – Teatralno-Filmowy. Ma bowiem przygotowywać przyszłych aktorów tak do pracy na scenie, jak i przed kamerą. – *To wcale nie to samo. Nieraz aktorzy, zwłaszcza mniej doświadczeni, słyszą od reżyserów filmowych „zagrałeś mi to teatralnie”. Bo kamera wymaga innych środków ekspresji* – mówi prof. Piskorz.

Jak tłumaczy, będą stawiać na praktykę; to ma być rzetelna nauka rzemiosła. Naturalnie

część programu musi być podobna do tego wypracowanego przez tradycję szkół teatralnych, ale też będą chcieli sięgać do doświadczeń uczelni amerykańskich. Te poznała, studiując dwa lata w prestiżowej The Lee Strasberg Theatre and Film Institute, Małgorzata Piskorz, córka aktora. On sam z kolei niemal rok spędził jako wykładowca Szkoły Teatralnej przy Uniwersytecie Wisconsin. – *Półowa zajęć będzie związana z filmem* – zapewnia.

Jak dodaje, już prowadzi rozmowy z takimi reżyserami jak: Wojciech Smarzowski, Łukasz Palkowski czy Maciej Pieprzyc.

– *Na pewno będzie też potrzebna współpraca z którąś ze stacją telewizyjną* – kończy prof. Piskorz. ©